

Sygn. akt I C 1588/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2020 roku

Sąd Rejonowy w Raciborzu Wydział I Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: Asesor sądowy Marek Łukaszek

Protokolant: Marta Garbas

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2020 roku w Raciborzu

na rozprawie

sprawy z powództwa: (...) spółki akcyjnej w S.

przeciwko: P. Z.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 3827, 53 (trzy tysiące osiemset dwadzieścia siedem i 53/100) złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 listopada 2018 roku do dnia zapłaty,
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie,
3. zasądza od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 1216, 38 (jeden tysiąc dwieście szesnaście i 38/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Raciborzu kwotę 576, 02 (pięćset siedemdziesiąt sześć i 02/100) złotych tytułem brakujących wydatków pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 1588/18

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) spółka akcyjna w S. pozwem wniesionym do tut. Sądu w dniu 13 lipca 2018 r. domagała się zasądzenia od pozwanej P. Z. na swoją rzecz kwoty 3827, 53 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 14 maja 2016 r. doszło do zdarzenia, w którym pozwana uszkodziła pojazd P. (...) o nr rej. (...), po czym zbiegła z miejsca zdarzenia, nie pozostawiając swoich danych osobowych. Strona powodowa uznała swoją odpowiedzialność za szkodę i wypłaciła poszkodowanemu świadczenie w kwocie 3827, 53 zł, na które składają się kwoty: 3335, 53 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu oraz 492 zł tytułem kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Podstawą prawną powództwa jest art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Referendarz sądowy w tut. Sądzie w dniu 14 listopada 2018 r. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym nakazał pozwanej P. Z. spełnić żądanie strony powodowej albo w terminie 14 dni wnieść sprzeciw.

Pozwana w terminie wniosła sprzeciw, zaskarżając nakaz zapłaty w całości i wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. Pozwana podniosła zarzuty błędnego ustalenia, że zbiegła z miejsca kolizji, podczas gdy pozostawiła na miejscu zdarzenia karteczkę z informacją, jak się z nią skontaktować. Co więcej pozwana wskazała, że jej zdaniem kolizja była wynikiem zaniechania kierowcy pojazdu P. poprzez niewłaściwe parkowanie i brak oświetlenia pojazdu, toteż pozwana nie ponosi w ogóle winy za spowodowanie tej kolizji. Na tę ostatnią okoliczność został zgłoszony przez pozwaną wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego.

W replice na odpowiedź na pozew pełnomocnik strony powodowej wskazał, że o odpowiedzialności pozwanej za kolizję świadczy to, że została ukarana mandatem karnym za wykroczenie i mandat ten przyjęła. Odnośnie twierdzeń, że pozwana nie zbiegła z miejsca zdarzenia, gdyż pozostawiła kartkę z informacją, jak się z nią skontaktować, to w ocenie strony powodowej brak na to dowodów, a po wtóre starania pozwanej o uzyskanie kontaktu z poszkodowanym zostały ocenione jako niewystarczające.

W dalszym postępowaniu strony nie brały udziału, postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone przez Sąd, który miał na względzie zasady rozkładu ciężaru dowodu w procesie regresowym oraz potrzebę wydania sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 maja 2016 r. w L. przy ul. (...) miało miejsce zdarzenie drogowe, w trakcie którego P. Z. kierująca pojazdem F. (...) o nr rej. (...) na skutek nieprawidłowego cofania najechała na unieruchomiony pojazd K. P. (1)(...) o nr rej. (...). Pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia. Została ukarana za to zdarzenie mandatem karnym.

Dowód: treść notatki informacyjnej P., k. 23;

K. D. nie zaparkował pojazdu na ulicy, lecz na chodniku. Został nawet ukarany przez funkcjonariuszy P. mandatem za to, że zajął więcej chodnika niż miał prawo. Moment uderzenia przez samochód prowadzony przez P. Z. w zaparkowany pojazd K. D. dostrzegła jego sąsiadka M. K., która w tym czasie była na ogródku. Ta sąsiadka odnotowała numer rejestracyjny pojazdu, który wyrządził szkodę oraz dostarczyła go teściowi K. D.. Ani sąsiadka, ani teść K. D. ani sam K. D. nie widzieli, aby na miejscu zdarzenia została pozostawiona karteczka z informacją, jak skontaktować się ze sprawcą kolizji. Informację o danych osobowych sprawcy kolizji przekazała K. P. (2), która ustaliła, do kogo należał pojazd na podstawie numeru rejestracyjnego oraz udała się do osoby będącej właścicielem pojazdu. Był to narzeczony P. Z.. Po przyjeździe funkcjonariuszy P. P. Z. przyznała się do spowodowania wypadku. Właściciel pojazdu F. (...) o nr rej. (...) nigdy nie kwestionował odpowiedzialności osoby kierującej tym pojazdem za spowodowanie w dniu 14 maja 2016 r. kolizji.

Dowód: zeznania K. D. złożone na rozprawie, k. 147; pisemne stanowisko K. D., k. 102;

Samochód sprawcy szkody F. (...) o nr rej. (...) ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane ruchem pojazdów mechanicznych w (...) spółce akcyjnej w S..

Dowód: informacja z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, k. 21;

Poszkodowany K. D. naprawiał pojazd w salonie (...) w R.. Rozliczył się bezgotówkowo z przedsiębiorcą, który przeprowadzał naprawę, tj. poprzez scedowanie na jego rzecz wierzytelności wobec zakładu ubezpieczeń. K. D. korzystał również z pojazdu zastępczego przez okres 4 dni. Potrzeba korzystania z pojazdu zastępczego wynikała z tego, że poszkodowany musiał dojeżdżać do pracy, a innego samochodu nie posiadał.

Dowód: zeznania K. D., k. 147; treść upoważnienia, k. 58;

Zgodnie z kosztorysem sporządzonym na zlecenie ubezpieczyciela celowe koszty naprawy pojazdu K. D. wynoszą 3204,47 zł.

Dowód: treść kosztorysu, k. 51-54;

Faktura za naprawę pojazdu w serwisie (...) w R. opiewa na kwotę zbliżoną, tj. 3335,53 zł. Naprawa rozpoczęła się w dniu 24 maja 2016 r. Samochód zwrócono po naprawie w dniu 31 maja 2016 r., tj. w dniu wystawienia faktury.

Dowód: treść faktury, k. 55;

W dniu 25 maja 2016 r. K. D. zawarł z firmą (...) sp. z o.o. (przeprowadzającą też naprawę pojazdu) umowę krótkoterminowego najmu pojazdu zastępczego marki P. (...)+. Umowa miała obowiązywać od 25 maja 2016 r. do 4 czerwca 2016 r. Gdyby przed nadejściem terminu końcowego umowy uszkodzony pojazd K. D. został naprawiony, wówczas najemca był zobowiązany do zwrotu pojazdu najętego w ciągu 24 godzin. Czynsz najmu wynosił 100 zł netto za dzień.

Dowód: treść umowy najmu, k. 61-62;

W dniu 9 czerwca 2016 r. w związku ze szkodą z dnia 14 maja 2016 r. strona powodowa wypłaciła firmie (...) sp. z o.o. w R. świadczenie w kwocie 3827,53 zł odpowiadające kosztom naprawy pojazdu w wysokości 3335,53 zł brutto oraz kosztom najmu pojazdu zastępczego w kwocie 492 zł brutto.

Dowód treść decyzji o przyznaniu odszkodowania, k. 65; treść przelewu opiewającego na kwotę 3827,53 zł, k. 66;

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności zdarzenia, a w szczególności warunki terenowe i brak utrudnień widoczności – należy stwierdzić, że faktu pozostawienia przez poszkodowanego nieoświetlonego samochodu częściowo na chodniku i częściowo na jezdni nie można uznać jako jakiegokolwiek przyczynienia się do zaistniałej kolizji. Za szkodę odpowiada przeto tylko i wyłącznie pozwana, która podczas wykonywania manewru cofania nie zachowała wymaganej w takiej sytuacji szczególnej ostrożności i nie upewniła się, czy za jej pojazdem nie znajduje się jakaś przeszkoda.

Wypłacone odszkodowanie w kwocie 3335,53 zł tytułem kosztów naprawy pojazdu odpowiadało udokumentowanym i rzeczywistym kosztom naprawy oraz przywróciło pojazd K. D. do stanu sprzed zdarzenia.

Technologiczny czas naprawy pojazdu K. D. wynosił 2 dni. Natomiast biorąc pod uwagę czynności poprzedzające właściwą naprawę i następujące po niej, a także dni wolne od pracy pomiędzy rozpoczęciem a zakończeniem tych czynności, uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego wynosił 7 dni kalendarzowych.

Ceny najmu pojazdu zastępczego o właściwościach zbliżonych do właściwości uszkodzonego pojazdu poszkodowanego w 2016 r. mieściły się w przedziale 79 zł do 120 zł netto za dobę.

Dowód: treść opinii biegłego, k. 197-218.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych środków dowodowych uznanych za wiarygodne oraz okoliczności bezspornych pomiędzy stronami. W sprawie nie pojawiły się żadne dowody przeciwne.

W szczególności nie były kwestionowane przez strony dokumenty urzędowe (zwłaszcza dokumentacja uzyskana z P. i Prokuratury) ani prywatne (zwłaszcza dokumentacja obrazująca przebieg postępowania likwidacyjnego) dołączone w poczet materiału dowodowe. Również Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować autentyczność bądź wiarygodność tej dokumentacji.

Co do osobowych źródeł dowodowych, to zasadnicze znaczenie miał dowód z zeznań K. D., tj. osoby poszkodowanej w kolizji z dnia 14 maja 2016 r. Sąd obdarzył te zeznania wiarygodnością w pełnej rozciągłości. Są wewnętrznie spójne, logiczne i zgodne z pozostałymi składnikami materiału dowodowego, zwłaszcza z dokumentacją P. i ubezpieczyciela.

Zeznania świadka B. T. (funkcjonariusza P., który brał udział w interwencji w L. w dniu 14 maja 2016 r.) nie przyczyniły się do wyjaśnienia sprawy, gdyż świadek zupełnie nie pamiętał tego zdarzenia, które było jednym z wielu podobnych zdarzeń, w których świadek brał udział w trakcie służby w P..

Sąd pominął dowód z zeznań świadka J. K., gdyż nie istnieje osoba o takich danych osobowych, o czym przewodniczący powziął informacje po przeszukaniu systemu PESEL. Świadek nie odbierał wezwań skierowanych na wskazany przez pozwaną adres, a zobowiązania nakładane na pozwaną do wskazania prawidłowych danych osobowych świadka i jego aktualnego adresu nie zostały wykonane.

Sąd pominął dowód z zeznań pozwanej P. Z. – w ramach dowodu z przesłuchania stron – z uwagi na jej nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawę (k. 185).

Sąd wreszcie uznał za przekonującą opinię biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej i wyceny wartości pojazdów. Żadna ze stron wniosków, do których doszedł biegły, nie kwestionowała w określonym terminie sądowym. Również w ocenie Sądu opinia biegłego jest logiczna, spójna i przekonująca.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne za wyjątkiem części roszczenia odsetkowego.

Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 2 pkt 1, przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący:

- 1) wyrządził szkodę umyślnie, w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości albo po użyciu środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii;
- 2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa;
- 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa;
- 4) zbiegł z miejsca zdarzenia.

Powyższy przepis stanowi wyjątek od zasady, że przy ubezpieczeniach obowiązkowych od odpowiedzialności cywilnej ekonomiczny ciężar spełnienia świadczenia obciąża ubezpieczyciela. Wystąpienie wypadku ubezpieczeniowego w okresie ubezpieczenia zasadniczo nie skutkuje obciążeniem obowiązkiem naprawienia szkody sprawcy szkody, który ubezpieczyciel się od odpowiedzialności cywilnej. Ubezpieczyciel w takim wypadku nie może wystąpić względem sprawcy szkody z roszczeniem regresowym. Przesłanki aktualizacji tego roszczenia, o których mowa w art. 43 w/w ustawy, należy przeto interpretować ściśle zgodnie z zasadą prawną, że wyjątki od określonej zasady nie powinny być rozszerzane w drodze wykładni przepisów prawa. Wiążą się one z kwalifikowanym naruszeniem przez kierującego pojazdem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, popełnieniem czynu zabronionego albo zachowaniem nakierowanym na uniemożliwienie ustalenia okoliczności wypadku i osoby zań odpowiedzialnej (podstawa roszczenia regresowego, o której mowa w art. 43 pkt 4 w/w ustawy). Ciężar dowodowy wykazania przesłanek roszczenia regresowego obciąża rzecz jasna ubezpieczyciela.

Jak wynika z treści uzasadnienia pozwu, podstawą wystąpienia z powództwem w niniejszej sprawie było twierdzenie, że pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia. Należy w tym miejscu zauważyć, że „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” w rozumieniu art. 43 pkt 4 w/w ustawy nie może być utożsamiane z samym oddaleniem się z miejsca zdarzenia, chociaż

oddalenie się z miejsca zdarzenia jest elementem koniecznym „zbiegnięcia”. Aby mówić o tym, że sprawca szkody zbiegł z miejsca zdarzenia, oddaleniu się z miejsca zdarzenia musi towarzyszyć zamiar uniknięcia odpowiedzialności za to zdarzenie albo przynajmniej zamiar uniemożliwienia poczynienia niewątpliwych ustaleń, kto za zdarzenie ponosi odpowiedzialność, przy czym sama taka obawa już świadczy o tym, że kierowca oddalający się z miejsca zdarzenia ma świadomość, że weryfikacja okoliczności zdarzenia może doprowadzić do wskazania właśnie jego jako osoby odpowiedzialnej za wypadek. **Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia można zatem nazwać oddaleniem się z miejsca zdarzenia kwalifikowanym podmiotowo**, tj. poprzez opisany powyżej zamiar uniknięcia odpowiedzialności za wypadek bądź uniemożliwienia poczynienia ustaleń, kto powinien ponosić odpowiedzialność za wypadek.

Punktem wyjścia jest wiedza o kolizji. Częstym zarzutem w sprawach o regres ubezpieczeniowy jest zarzut, że sprawca szkody nie wiedział o wystąpieniu szkody z uwagi na jej niewielki zakres i brak uszkodzeń pojazdu. Brak wiedzy o wystąpieniu szkody wyklucza odpowiedzialność kierującego, bo nie można „zbiec” z miejsca zdarzenia, o którym się nie wie. W niniejszej sprawie **pozwana niewątpliwie wiedziała o wyrządzeniu szkody**, skoro twierdziła, że zostawiła karteczkę z danymi, jak się z nią skontaktować. Nie można bowiem jednocześnie nie wiedzieć o kolizji i podejmować starania, aby wyjaśnić okoliczności tej kolizji. Pozwana miała świadomość, że uderzyła w zaparkowany pojazd uszkodzowanego i mimo tego oddaliła się z miejsca zdarzenia, co wskazuje na zamiar uniknięcia odpowiedzialności za to zdarzenie. Pozwana nie podjęła jakichkolwiek działań, aby ustalić, do kogo należy samochód, na który najechała. W szczególności nie zostawiła żadnej karteczki – zeznający w niniejszej sprawie świadek K. D. ani osoba będąca bezpośrednim świadkiem samej kolizji, od której K. D. uzyskał informacje, takiego zdarzenia sobie nie przypominają. K. D. informacje o osobie sprawcy szkody uzyskał dopiero od P., która ustaliła właściciela pojazdu na podstawie informacji o numerze rejestracyjnym tego pojazdu. Nic w materiale dowodowym nie wskazuje na to, że pozwana zostawiła jakąkolwiek karteczkę bądź podjęła jakiegokolwiek próby skontaktowania się z uszkodzowanym, toteż fakty te należało uznać za nieudowodnione w rozumieniu art. 6 k.c. Jednocześnie nic nie wskazuje na to, że pozwana musiała opuścić miejsce zdarzenia celem zapobieżenia bezpośredniej szkodzie dla dobra prawnego przedstawiającego wyższą wartość (stan wyższej konieczności). Nawet pozwana takich twierdzeń nie podnosiła. Tym samym należało uznać, że **oddalenie się pozwanej z miejsca zdarzenia w dniu 14 maja 2016 r. stanowiło zbiegnięcie z miejsca wypadku**.

Samo zbiegnięcie z miejsca zdarzenia jeszcze nie wystarcza dla przypisania pozwanej odpowiedzialności za szkodę. **Podstawą roszczenia regresowego jest bowiem fakt zbiegnięcia z miejsca zdarzenia osoby odpowiedzialnej za szkodę, a nie jakiegokolwiek osoby biorącej udział w zdarzeniu**. Tym samym jeżeli zderzyły się dwa pojazdy będące w ruchu, co oznacza powrót do zasady winy (art. 436 §2 k.c.), to oddalenie się z miejsca zdarzenia kierowcy, który nie ponosi odpowiedzialności za wypadek, nie skutkuje powstaniem względem niego roszczenia regresowego. Skoro bowiem osoba ta nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie na zasadach ogólnych, to nie może ponosić również odpowiedzialności regresowej. Nie było bowiem w ogóle podstaw do naprawienia szkody z ubezpieczenia OC tej osoby.

Tym samym zarzut braku odpowiedzialności za wypadek jest dopuszczalny w procesie o regres ubezpieczeniowy. W niniejszej sprawie pozwana twierdziła, że samochód K. D. był zaparkowany na środku drogi i nieoświetlony. Twierdzenia te nie znajdują oparcia w zeznaniach K. D., z których wynika, że samochód zaparkowany był częściowo na chodniku a częściowo na jezdni, przy czym zajęto więcej chodnika niż było to prawnie dopuszczalne, za co K. D. został ukarany mandatem w wysokości 100 zł. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że pozwana przyjęła mandat za spowodowanie wykroczenia, będąc pouczone o prawie odmowy przyjęcia tego mandatu i prawie dochodzenia swoich racji przez Sądem. Jak słusznie zauważył pełnomocnik strony powodowej zarzuty podważające odpowiedzialność za kolizję z dnia 14 maja 2016 r. zostały sformułowane dopiero na potrzeby niniejszej sprawy regresowej. Wcześniej fakt odpowiedzialności pozwanej za to zdarzenie był bezsporny. Wątpliwości w tej kwestii przecięła ostatecznie opinia biegłego sądowego, który jednoznacznie stwierdził, że to pozwana ponosi odpowiedzialność za zdarzenie. Opinia biegłego sądowego nie była kwestionowana. Ponieważ samochód K. D. był zaparkowany częściowo na chodniku a częściowo na jezdni, nie znajdował się w ruchu. W przypadku uderzenia w zaparkowany pojazd unieruchomiony,

mamy do czynienia z odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka (art. 436 §1 k.c.), zaś wobec faktu, że nie zostały wykazane okoliczności egzoneracyjne z art. 435 §2 k.c., należało uznać, że były podstawy do naprawienia szkody z ubezpieczenia OC dla pojazdu F. (...) o nr rej. (...). Roszczenie regresowe jest zatem usprawiedliwione co do zasady.

Jak wyżej wspomniano, **pozwany w procesie regresowym nie jest związany faktem uznania przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego odpowiedzialności za zdarzenie względem poszkodowanego**. Pozwany w procesie regresowym może zatem kwestionować istnienie podstaw do wypłaty odszkodowania, może także kwestionować wysokość tego odszkodowania, co sprowadza się do zakwestionowania rozmiaru szkody. A ponieważ rozmiar szkody przyjęty w postępowaniu likwidacyjnym ma bezpośredni wpływ na wysokość późniejszego roszczenia regresowego, staje się on okolicznością istotną w procesie regresowym. W niniejszej sprawie pozwana wprawdzie nie zakwestionowała wysokości szkody, lecz kierując się potrzebą wydania sprawiedliwego rozstrzygnięcia, Sąd zwracając się do biegłego o sporządzenie opinii w przedmiocie kwestii odpowiedzialności za kolizję, polecił dodatkowo odniesienie się do kwestii wysokości szkody tak w zakresie roszczenia o naprawę pojazdu, jak też koszty najmu pojazdu zastępczego.

Biegły wyraźnie stwierdził w swojej opinii, że wypłacone odszkodowanie w kwocie 3335, 53 zł tytułem kosztów naprawy pojazdu odpowiadało udokumentowanym i rzeczywistym kosztom naprawy oraz przywróciło pojazd K. D. do stanu sprzed zdarzenia. Wobec technologicznego czasu naprawy wynoszącego – po uwzględnieniu czynności poprzedzających naprawę i następujących po niej, a także dni wolnych od pracy – 7 dni kalendarzowych, najem pojazdu zastępczego przez okres 4 dni wydaje się uzasadniony w sytuacji, gdy K. D., jak zeznał na rozprawie, innego samochodu w tym czasie nie posiadał, a musiał dojeżdżać do pracy. Cena najmu wynosząca 100 zł netto (123 zł brutto) na dobę to stawka średnia według cen na rynku lokalnym i przy uwzględnieniu klasy pojazdu uszkodzonego. Najem pojazdu zastępczego przez 4 dni skutkowało poniesieniem kosztów w wysokości 492 zł (4 x 123 zł). K. D. rozliczył się z serwisem (...), który przeprowadził naprawę i udostępnił pojazd zastępczy, bezgotówkowo, tj. poprzez cesję wierzytelności wobec ubezpieczyciela na rzecz serwisu (k. 58). Świadczenie w kwocie 3827, 53 zł zostało wypłacone serwisowi (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w R., a w aktach sprawy jest potwierdzenie przelewu (k. 66). Roszczenie regresowe należy skierować wobec kierującego pojazdem (a nie wobec ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej, jeżeli są to różne osoby). Powyższe okoliczności czynią powództwo zasadnym.

Roszczenie regresowe jest roszczeniem niezależnym od roszczenia ubezpieczeniowego. Powyższa niezależność ma wpływ na kwestie wymagalności roszczenia. Skoro termin spełnienia świadczenia nie wynika z ustawy ani z właściwości zobowiązania, świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty (art. 455 k.c.) – dla roszczeń bezterminowych, a takim właśnie jest roszczenie regresowe. W aktach sprawy brak jakiegokolwiek dowodu na to, że pozwana była wzywana do spełnienia świadczenia przed wytoczeniem powództwa. Zostały wprawdzie dołączone odpisy pism, których adresatem jest pozwana (k. 67-69), jednakże nie przedłożono dowodu, że pisma te zostały nadane na adres pozwanej, nie przedłożono dowodów na umocowanie osoby podpisującej te pisma do składania oświadczeń woli w imieniu ubezpieczyciela. Nie można zatem mówić o skutecznym złożeniu tych oświadczeń woli w rozumieniu art. 61 §1 k.c. Na marginesie można dodać, że gdyby wcześniej kierowano do pozwanej wezwania do zapłaty, to strona powodowa zapewne domagałaby się odsetek ustawowych za opóźnienie od daty wcześniejszej niż data wniesienia pozwu. Żądanie **odsetek ustawowych za opóźnienie od daty wniesienia pozwu**, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, **miałoby rację bytu, gdyby przed tą datą roszczenie było już wymagalne**. Jeżeli jednak roszczenie staje się wymagalne dopiero wskutek doręczenia pozwu pozwanemu, nie można dochodzić odsetek za opóźnienie za okres pomiędzy wniesieniem powództwa a doręceniem pozwanemu odpisu pozwu. Ponieważ pozwana odpis pozwu wraz z nakazem zapłaty odebrała dopiero 20 listopada 2018 r., odsetki ustawowe za opóźnienie można było przyznać najwcześniej od dnia następującego po tym dniu, tj. od dnia 21 listopada 2018 r. W zakresie, w jakim roszczenie odsetkowe było niezasadne, Sąd powództwo oddalił w punkcie 2. wyroku z dnia 24 stycznia 2020 r.

Kosztami procesu i brakującymi kosztami sądowymi obciążono w całości pozwaną, mając na uwadze, że powództwo zostało w całości uwzględnione za wyjątkiem niewielkiej części roszczenia odsetkowego (art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c.). Na koszty procesu poniesione przez stronę powodową składają się opłata od pozwu w kwocie 192

zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, zaliczki na biegłego w kwocie 1000 zł i koszt notarialnego poświadczenia pełnomocnictwa w kwocie 7, 38 zł, tj. łącznie koszty procesu w kwocie 1216, 38 zł, które zasądzone od pozwanej na rzecz strony powodowej w punkcie 3. wyroku.

Wynagrodzenie biegłego wyniosło ostatecznie 1476, 25 zł i przekroczyło zaliczkę w kwocie 1000 zł o 476, 25 zł. Oprócz tego Skarb Państwa poniósł koszty sądowe w kwocie 99, 77 zł odpowiadające wysokości utraconego zarobku i kosztów dojazdu przez świadka K. D. (prawomocne postanowienie referendarza na k. 156). Łącznie zatem brakujące wydatki Skarbu Państwa wynoszą 576, 02 zł i taką kwotę należało obciążyć pozwaną w punkcie 4. wyroku.

Mając wszystko powyższe na względzie, należało orzec jak w sentencji.